

KLIMATY

ŚW. ANNY



Nr 637/ 23 maja 2021 ISSN 2080-0010

Niedziela Zesłania Ducha Świętego

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 2, 1-11

Czytanie z Dziejów Apostolskich: Kiedy nadszedł dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wicheru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak tamci przemawiali w jego własnym języku. Pełni zdumienia i podziwu mówili: «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami? Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńscy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże».

Oto słowo Boże

PSALM RESPANSORYJNY

Ps 104 (103), 1ab i 24ac. 29b-30. 31 i 34

Niech zstąpi Duch Twój i odnowi ziemię albo: *Alleluja*

Błogosław, duszo moja, Pana, *
Boże mój, Panie, Ty jesteś bardzo wielki!
Jak liczne są dzieła Twoje, Panie, *
ziemia jest pełna Twoich stworzeń.

Kiedy odbierasz im oddech, marnieją *
i w proch się obracają.

Stwarzasz je, napełniając swym Duchem, *
i odnawiasz oblicze ziemi.

Niech chwała Pana trwa na wieki, *
niech Pan się raduje z dzieł swoich.
Niech miła Mu będzie pieśń moja, *
będę radował się w Panu.

DRUGIE CZYTANIE

Ga 5, 16-25)

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Galatów: Bracia: Postępujcie według ducha, a nie spełnicie pożądania ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie będziecie podlegać Prawu. Jest zaś

rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, bałwochwalstwo, czary, nienawiść, spory, zawiść, gniewy, pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, ządzość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą. Owocem zaś Ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim cnotom nie ma Prawa. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z jego namiętnościami i pożądaniemi. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy.

Oto słowo Boże

SEKWENCJA

Przybądź, Duchu Święty, Ześlij z nieba wzięty Światła Twego strumień.

Przyjdź, Ojczy ubogich, Przyjdź, Dawco łask drogich, Przyjdź, Światłości sumień.

O, najmiłszy z gości, Słodka serc radości, Słodkie orzeźwienie.

W pracy Tyś ochłodą, W skwarze żywą wodą, W płaczu utulenie.

Światłości najświętsza, Serc wierzących wnętrza Poddaj Twój potędze.

Bez Twojego tchnienia Cóż jest wśród stworzenia? Tylko cierni i nędzy.

Obmyj, co nieświęte, Oschłym wlej zachętę, Ulec serca ranę.

Nagnij, co jest harde, Rozgrzej serca twarde, Prowadź zabłąkane.

Daj Twoim wierzącym, W Tobie ufającym, Siedmiorakie dary.

Daj zaślugę męstwa, Daj wieniec zwycięstwa, Daj szczęście bez miary.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień swojej miłości.

EWANGELIA

J 15, 26-27; 16, 12-15

Słowa Ewangelii według Świętego Jana: Jezus powiedział do swoich uczniów: «Gdy przyjdzie Paraklet, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On zaświadczy o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. Bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, cokolwiek usłyszy, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie i wam objawi. ▶

W Klimatach:

Zesłanie Ducha Świętego
dary Ducha Świętego. 2

Świat bez pracy?
Odpowiada kard. Wyszyński – cd. 3

KOMENTARZ

Kiedy mówimy o „jednym duchu” w relacjach międzyludzkich, to chcemy wyrazić jedynomyślność, zgodę i porozumienie w jakiejś rodzinie czy jakiejś przyjaźni. Jednocześnie nie chodzi o to, że ktoś traci swoją indywidualność jako człowiek. To oddaje w jakiś sposób rolę Ducha Świętego. Jest On więzią miłości między Ojcem i Synem w Trójcy Świętej. Ponadto jest „miejscem” spotkania między człowiekiem i Bogiem. To Duch Święty sprawia, że Jezus Chrystus staje się obecny w sakramentach, w Kościele, w naszym życiu. Ale to On także jest źródłem prawdziwej jedności w relacjach międzyludzkich.

W dzisiejszym czytaniu o zesłaniu Ducha Świętego usłyszeliśmy: „Przebywali wtedy w Jeruzolimie pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumiali, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» - mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?»” (Dz 2,5-7). Często w naszych rozmowach mówimy do naszych bliskich w tym samym języku i nie zostajemy zrozumieni. Ktoś do nas mówi, a my nie potrafimy usłyszeć. Prośmy Ducha Świętego o prawdziwą jedność i zrozumienie w naszych rodzinach, przyjaźniach i innych relacjach.

ks dr Maciej Raczyński-Rożek

Wszystko, co ma Ojciec, jest moje. Dlatego powiedziałem, że z mojego weźmie i wam objawi».

Oto Słowo Pańskie

Zesłanie Ducha Świętego

Gdy wydaje Ci się, że wszystko jest przegrane, Duch Święty oferuje pomoc: dar rady.

Duch Święty przychodzi z darem poradzenia sobie z tym, co jest moją śmiercią. Dar rady to nie żadne tanie pocieszenie czy motywowanie, choćby i najskuteczniejsze. To krzyk Boga w sa-mym środku mojego cementarzyska.

Co to jest rada? Rada to jest takie dziwne coś, czego wszyscy mają pełno, ale zasadniczo nikt tego nie chce. Na szczęście Duch Jezusa nie przychodzi do nas z tzw. „garścią dobrych rad”. W darze rady nie chodzi o dawanie czy dostawanie rad, ale o danie sobie rady.

Są takie sytuacje w naszym życiu (są ich tysiące) gdy mówimy: To koniec. Już po wszystkim. Nie dam sobie z tym rady. Nie przeżyję ego. Są takie sytuacje, kiedy po prostu wszystko jest ewidentnie przegrane, spalone,

zmarowane, stracone, martwe. Gdzie nie spojrzę, sama śmierć. We mnie i wokół mnie.

Duch Święty nie przychodzi dawać mi „dobrych rad”: Weź się w garść! Nie płacz! Wytrzymaj! Daj radę (sic!)! On przychodzi z darem poradzenia sobie z tym, co jest moją śmiercią.

Ale to nie ja mam sobie z nią poradzić zacisnąwszy zęby i spiąwszy to, co tam mam do spięcia. Przychodzi powiedzieć mi: Bóg jest i da sobie z tym radę. Ty nie dasz, ale On da.

Ten, co uratował Noego, dał syna Abrahami, wyprowadził swój lud z Egiptu przez morze, ocalił Dawida, sprowadził Izraela z Babilonu, wskrzesił młodzieńca, córkę Jaira i Łazarza (choć jemu akurat najpierw pozwolił dokumentnie umrzeć) i sam wstał z grobu, poradzi sobie też z tym, co ciebie zabija.

Dar rady to nie żadne tanie pocieszenie czy motywowanie, choćby i najskuteczniejsze. To krzyk Boga w samym środku mojego cementarzyska: Chcę dać ci Ducha, byś żył! Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów (...) i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę. Udzielę wam mego ducha, byście ożyli (...) i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam! (Ez 37,12-14).

Dar rady to zaproszenie i uzdolnienie do ufnosci, że Bóg jest Bogiem. Że nie ma takiej martwoty (nieszczęścia, tragedii, zła, grzechu), z którą On by sobie nie poradził. Przez którą mnie by nie przeprowadził – choćby i tak jak Łazarza, czy swojego Syna.

Dar bojaźni Bożej. Czy Bóg chce, żebyśmy się bali?

Izajasz, kiedy wymienia dary Ducha (Iz 11,2-3), mówi wprost, że Duch ma upodobanie w bojaźni Pana. O co chodzi? Czy Bóg chce, żebyśmy się Go bali? Ani trochę!

Bóg nie chce naszego strachu. Nie chce, by w relacjach z Nim kierowała nami obawa przed Jego mocą, gniewem, czy karą za nasze grzechy. **Bojaźń Boża nie jest strachem przed Bogiem.** Jeśli już strachem, to raczej strachem „o Boga”, a lepiej byłoby powiedzieć: troską o Boga. O Jego miejsce w moim życiu.

Dar bojaźni Bożej pozwala mi – mimo moich lęków – postawić sprawę Boga wyżej swoich. Uznać priorytet Bożego wezwania nad moją wygodą, komfortem, nawet bezpieczeństwem. To dokonało się w apostołach w dzień Pięćdziesiątnicy. Powody do obaw (realne przecież) nie zniknęły, ale okazały się naraz mniej istotne od wewnętrznego przynaglenia, by iść i głosić moc Żyjącego Pana.

Bojaźń Boża pozwala mi „postawić na Boga”. Zaufać i powierzyć się Jego mocy wbrew moim obawom, podjąć Jego zaproszenie do misji wbrew moim „rozsądnym kalkulacjom”. To dar, który wprowadza mnie w tajemnicę synowskiego posłuszeństwa wobec Boga – w duchowe braterstwo z Jezusem posłusznym aż do śmierci.

Nie na darmo pierwszy znak działania Ducha, jaki widzi świat to mówienie obcymi językami. Dar bojaźni Bożej – przedłożenia pragnień Boga ponad moje własne – pozwala mi także wyjść na spotkanie drugiego człowieka i znaleźć z nim wspólny język. Zrezygnować odrobinę z siebie, by zrobić przestrzeń na spotkanie z tym drugim. Nawet jeśli się z nim nie zgadzam, czy wręcz go boję.

Dar mądrości od Ducha Świętego: Nie trać czasu na życiowy „konkurs piękności”.

Mówimy nieraz o „mądrości ludowej” czy o mądrości „prostych ludzi”. Nie jest więc ona równoznaczna z wiedzą, nawet bardzo rozległą. Można mieć jednocześnie dużo wiedzy i mało mądrości. Mądrość to raczej zdolność właściwego wykorzystania w życiu posiadanej wiedzy. Na czym polega zatem mądrość będąca darem Ducha?

To umiejętność życia w zgodzie z najbardziej podstawową wiedzą, jaką człowiek posiada – z wiedzą o sobie samym, o tym kim się jest i kim jest Bóg. Święta Katarzyna ze Sieny, którą z czasem ogłoszono doktorem Kościoła (a więc kimś, czyją mądrość Kościół uznał za wspólne dziedzictwo wszystkich wierzących), usłyszała podczas jednej z rozmów z Jezusem: „Czy wiesz, kim ty jesteś i kim Ja jestem? Kiedy te dwie rzeczy poznasz, będziesz szczęśliwa. Otóż ty jesteś ta, która nie jest. Ja zaś jestem tym, który jest”. Mocno.

Ja jestem ten, który nie jest. Mogłoby mnie nie być. Nie istnieję sam z siebie, nie ja dałem sobie istnienie i nie ode mnie ono zależy. To spuszcza od razu powietrze z balonika mojej pychy i myślenia o sobie, że „co to nie ja”.

Duch Jezusa przychodzi do mnie z darem mądrości, bym mógł patrzeć na siebie i postępować według tej wiedzy. Bym nie tracił sił, czasu i nerwów na udowadnianie sobie i całemu światu, kim to ja nie jestem i ile to nie mogę. Szkoda mnie. Szkoda mojego życia, które zamienione w „konkurs piękności” rzadko kiedy bywa szczęśliwe. ▶

Pobożność to nie wyrabianie „kłękogodzin”. Ten dar Ducha Świętego otwiera oczy.

Duch przychodzi do mnie z darem pobożności, bym umiał zobaczyć i przeżyć po Bożemu wszystkie wydarzenia mojego życia. Zwłaszcza te trudne, niepokojące, bolesne.

Z czym zazwyczaj kojarzymy pobożność? Kogo nazywamy pobożnym? Prosta sprawa, nie? Pobożny jest ktoś, kto dużo się modli, kto godzinami klęczy w kościele, nie przegapi żadnego wieczoru uwielbienia, a cztery części różańca odmawia dla rozgrzewki, zanim przejdzie do brewiarza, medytacji i kilku innych nabożeństw.

Tymczasem dar pobożności niewiele ma wspólnego z hartem w wyrabianiu „kłękogodzin”.

Dar pobożności to dar przeżywania swojego życia po Bożemu. Jego przyjęcie nie skutkuje przeprowadzeniem się do kościoła, ale odkryciem, że cały mój dzień, wszystko co mnie spotyka i co przeżywam ma związek z Bo-giem i dzieje się w Jego obecności.

Święty Benedykt w swojej słynnej Regule

(z której pochodzi między innymi znane ora et labora) mówi, że życie mnicha (a mnich to zdaniem Benedykta chrześcijanin par excellence) polega na nieustannej memoria Dei, czyli pamięci o Bogu. W każdym jednym momencie dnia. Natomiast dominikański mistrz Mistrz Eckhart mawiał, że „jeżeli przy pracy mniej masz Boga w sobie niż w kościele, to nie masz Go prawdziwie”.

Jan zwraca nam uwagę, że napojenie się Duchem ma związek z Paschą Pana. Bez niej nie jest możliwe. Dar pobożności ma mnie umocnić szczególnie w chwilach zmagania się z tym, co mnie przytłacza i w mniej lub bardziej dosłowny sposób zabija. Jest mi dany po to, bym w tym, co jest moją udręką i wobec czego okazuję się bezsilny, mógł zobaczyć Paschę, którą Pan pragnie przeżyć razem ze mną.

Pokora

„Pokora jest matką wybitnych sprawności, zalet i cnót. Ona to uczy nas oględności w działaniu, ostrożności, gruntowności, sumienności i wierności. Cnoty zdobyte będą promieniowały w naszych czynach, a wszystkie ich zalety odbijają się w przedmiocie pracy.

Uspołecznienie przez życie wewnętrzne uzdalnia nas do uzgadniania w pracy wysiłków naszego rozumu, woli i uczuć. Brak tych uzgodnień doprowadza do ciągłych konfliktów w pracy między przełożonymi a podwładnymi, między starymi, a młodymi. Starsi, bardziej doświadczeni, kierują się raczej roztropnością; w ich pracy większą rolę odgrywa namysł, a stąd powolność działania. Młodzi natomiast mają skłonność do utożsamiania woli z rozumem, samego chcenia z wykonaniem.”

Cierpliwość

„Cierpliwość to cnota polityczna, to cała umiejętność, z której pomocą należy organizować pracę własną i innych.

Zadaniem cierpliwości w pracy będzie opanowywanie nieuporządkowanego nadmiernego smutku. Nie ma on, oczywiście, nic wspólnego z owym zbawiennym smutkiem, który powstaje z utraty dóbr nadprzyrodzonych, służących do osiągnięcia zbawienia. Taki bowiem smutek jest niezbędny, zwłaszcza gdy jest umiarkowany i łączy się z nadzieją zwróconą ku dobremu Bogu.

Mówimy tutaj raczej o tym smutku, który tak źre przy pracy, że staje się przeszkodą do osiągnięcia wielu dóbr, owoców i radości pracy. Smutek ten rodzi zniechęcenie: pod jego wpływem ludzie – do jakiegokolwiek pracy przystępują, chociażby początkowo z zapałem – ulegają później stanowi przygnębienia, wynajdując tysiącne „ale”, drobne przeszkody, którymi usprawiedliwiają niekiedy brak owoców pracy. Starają się oni nie tyle o zwalczanie w sobie smutku, ile o usprawiedliwie-

nie swego „ale”. Są to ludzie pełni narzekania, żalów, utyskiwań pochodzących ze smutku. Smutek taki występujący bardzo często na tle zawodów w pracy, zwalczać należy z cierpliwością.”

Nieskwapliwość

„Każda niemal praca jest przebiegiem szeregu czynności, drobnych aktów, które wykonywane kolejno prowadzą do powstania nowego dobra. W tym procesie musi istnieć pewien plan, który zespoli odrębne akty procesu; muszą istnieć niezbędne przerwy między jednym a drugim aktem, czy też między całymi ich zespołami. Wszystko to tworzą całą technikę pracy, która ma swoje prawa bezwzględnie obowiązujące. Właśnie cnota nieskwapliwości musi godzić wolę naszą z prawami i techniką pracy.

Cnota nieskwapliwości głosi swoją pedagogikę. Zadaniem jej jest coś w nas wychować.”

Bonus – Ludzie nieskwapliwi

„Przypomina mi się dziwne zdarzenie z Księgi Sędziów, gdy Gedeon ruszał na wyprawę z Madianitami. Zebrała się wtedy gromada wojowników gotowych do walki. Ale zdaniem Pana, za wielu ich było. Izrael mógłby więc przecenić swój udział w zwycięstwie. Apel do bojaźliwych i lękliwych, aby wrócili do domów swoich, zmniejszy zastępy. Ale i pozostałych było za wielu. Nastąpiła nowa próba: Bóg karze Gedeonowi zaprowadzić wojsko do wody, Kto pić będzie ustami wprost z potoku – nie nada się do walki. Tych, co czerpać będą wodę dłonią – zatrzymać. Pozostało 300 – z nimi zwyciężył Bóg przez Gedeona. Za zdolnych do walki Pan uznał tych, którzy zdolni byli dłoń za dłonią nosić wodę do ust i tak zaspokoić swe pragnienie. Ludzie nieskwapliwi. Oto Boża pedagogika.”

Wytrwałość

„Czym jest wytrwałość? Jest ona rozważnym, stałym i ciągłym trwaniem przy powziętym rozumie postanowieniu dążenia do zmierzzonego dobra.

Postanowienie, które powzięliśmy, musi być rozważne, rozumne, gdyż oceniamy w nim i sam cel, i środki doń wiodące. Rozumne, przemyslane postanowienie będzie odłąd przyświecało wszystkim wysiłkom, pomimo wzrastających trudności. Gdy zawiedzie uczucie, wola zawsze będzie pobudzona do wytrwania powziętym rozważnym postanowieniem.

Wytrwałość jest cnotą odrębną, jako taka, będzie skłaniała nas do ćwiczenia się w cnotach i pracach wskazanych przez rozum, pomimo przykrości wynikających z długotrwałości działania. Zetknąwszy się w pracy codziennej z trudnościami długotrwałego wysiłku będziemy pobudzali się do kształcenia sobie tych cnót, których potrzeby skądinąd może nie odczuwalibyśmy. Każda z rozlicznych cnót ma na uwadze siebie samą. O tyle jest cnotą, o ile wytrwa do końca. Czystość, męstwo, pokora, cnotliwość ujawniają się dopiero w końcowym akcie. Natomiast wytrwałość czerpie ciągłość trwania z samej szlachetności istniejącej w prowadzeniu dzieła pracy aż do końca, pomimo znuzenia powstającego z długotrwałości trudu. Szlachetne zobowiązanie wewnętrzne, płynące z postanowienia i podjęcia pracy, jest dla nas sumieniem: a jednak nie wypada odstąpić.”

Stołość

„Cnota stołości ma nas uzdolnić do zabiegania o dobro zamierzone, wbrew przeszkodom powstającą z jakiegokolwiek innych przyczyn zewnętrznych. Zakres zadań jej jest więc szerszy. Podczas, gdy wytrwałość specjalizuje się w pomaganiu nam przy pracach uciążliwych, to cnota stołości obejmuje jednym spojrzeniem wszystkie trudności, jakie tylko powstać mogą w przebiegu naszej pracy. Ona to podsuwa nam wiadomość zamierzeniom i dążeniom – pomimo wszystko, bez względu na to, co się zdarzy. Nie znamy zakrytych przed oczyma trudności, nie wiemy, czy będą przejściowe, czy też długotrwałe, małe i uporczywe, czy też gwałtowne i nagłe – wszystko jest nam jedno. Uzbrojeni w stołość wyczekujemy spokojnie najbardziej przykrych niespodzianek.”

Pilność

„Z sumiennością łączy się pilność, która jest gorliwym wypełnianiem obowiązków. Chroni ona od przewlekania pracy i odkładania jej bez słusznego powodu. Pilność pozostaje w ścisłym związku z nieskwapliwością: jedna pobudza do działania, a druga powściąga, co wpływa dodatnio na samo dzieło wykonywane. Pilność oddaje tę braterską przysługę nieskwapliwości, że porusza ją z pewnego zastój. Pilności sprzeciwiają się: leniwe ociąganie się, przewlekłe sposobienie się do pracy, przesuwanie terminów, ociężałość, której się poddajemy, i to wszystko, co może w nieskończoność rozciągać bieg pracy.”

Zakończenie w następnym numerze Klimatów św. Anny

Aneta Liberadzka

Źródło:

<https://stacja7.pl/kardynal-stefan-wyszynski/czy-da-sie-urzadzic-swiat-bez-pracy-odpowiada-kard-wyszynski/>

Przełam strach. Jesteś człowiekiem Boga! Dar męstwa Cię poprowadzi.

Jesteś człowiekiem Boga, „mężem Bożym”. On chce współdziałać z tobą we wszystkim. Inspirować cię i wspierać swoją mocą. Dar męstwa to dar zakotwiczenia naszego postępowania właśnie w Jego mocy.

Dar męstwa uzdalnia nas do podjęcia właściwych decyzji w trudnych okolicznościach, do przezwyciężenia strachu oraz do stawienia czoła niebezpieczeństwom i próbom.

Pomaga on także wytrwać w trudnościach i pozostać wiernym w dążeniu do dobra. Wszyscy mamy pewnie doświadczenie sytuacji, w których najzwyczajniej w świecie zabrakło nam odwagi, choćby tej „cywilnej”, by coś zrobić, powiedzieć, czegoś odmówić, zaprotestować przeciw jakiemuś złu.

Codziennie podejmujemy tysiące małych i większych decyzji. Chcielibyśmy wybierać dobrze, zgodnie z własnym sumieniem i być wier-

nymi tym dobrym decyzjom. Po to właśnie Pan wylewa na nas swego Ducha, który przychodzi z darem męstwa.

Jan Paweł II wielokrotnie wskazywał na związek męstwa z cnotą nadziei. Nadziei na co? Na to, że kimkolwiek jesteś – synem, córką, człowiekiem młodym czy starym – nawet jeśli czujesz się niewolnikiem swoich obaw, grzechów, niesprzyjających okoliczności życia – Pan wzywa cię po imieniu, mówiąc: Tyś moim! (Iz 43,1). Daje ci możliwość i prawo, byś ty także wzywał Go po imieniu – byś miał pewność, że jest z tobą w każdym momencie, także tym najtrudniejszym. **cd. na str. 4. ►**

Niedziela Zesłania Ducha Świętego – 23 maja 2021 r.

1. Dziś Kościół obchodzi Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. W dniu dzisiejszym możemy uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami i za udział w publicznym śpiewie lub recytacji hymnu: „O Stworzycielu, Duchu przyjdź”. W Zielone Świątki tradycyjnie przystrajamy nasze domy w zieleń tataraków i brzoź, bo jest to również Święto Ludowe, święto rolników, ogrodników i działkowców. Dzisiejsza niedziela kończy okres komunii wielkanocnej.
2. Nabożeństwo majowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
3. W tym tygodniu przypadają następujące uroczystości liturgiczne:
 - w poniedziałek, 24 maja, święto NMP, Matki Kościoła,

- w środę, 26 maja, wspomnienie św. Filipa Neri, kapłana,

- w sobotę, 29 maja, wspomnienie św. Urszuli Ledóchowskiej, dziewicy.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny, składamy życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

Chcesz podejmować dobre decyzje? Módl się o dar rozumu i uświadom sobie jedną sprawę.

Bóg nie chce nas wyręczyć czy zniewolić, narzucając nam cokolwiek siłą. Wspiera nas w naszych rozumowaniach, osądach, decyzjach tak, by one naprawdę przynosiły szczęście. W jaki sposób?

Rozum to zdolność analizowania i wyciągania wniosków. Właściwe korzystanie z wiadomości i doświadczeń w konkretnych sytuacjach.

Czy potrzebny nam do tego dar Ducha? Przecież „każdy swój rozum ma”. A czy potrzebne jest nam Dziesięć Przykazań? Przecież każdy średnio rozgarnięty człowiek sam bez trudu wpadnie na to, że mordowanie, cudzołóstwo, zdrady, kłamstwa, kradzieże i deptanie naturalnych więzi to marnie sposoby na to, by szczęśliwie żyć w jakiegokolwiek społeczności.

W Dekalogu wcale nie chodzi o odkrycie jakiejś „moralnej Ameryki”, ale – moglibyśmy powiedzieć – o motywację naszego postępowania i decyzji, które podejmujemy. Pod Synajem Bóg najpierw mówi Izraelowi: Jesteś dla mnie ważny, megaważny, jesteś dla

Mnie kimś absolutnie szczególnym. Zależy mi na tobie. Dlatego uważaj na siebie. Daję ci dziesięć podpowiedzi nie dlatego, że sam byś na to nie wpadł, ale dlatego, że nie potrafię milczeć, gdy chodzi o ciebie (trochę jak babcia, która za każdym razem przy pożegnaniu mówi: „Tylko jedź ostrożnie!”).

Duch przychodzi do nas z darem rozumu – darem wspierającym nas w podejmowaniu naszych decyzji, by przypomnieć nam, że dla Boga liczy się wszystko co robimy, bo On nie potrafi patrzeć na nas obojętnie. Bóg nie chce nas wyręczyć czy zniewolić, narzucając nam cokolwiek siłą. Wspiera nas w naszych rozumowaniach, osądach, decyzjach, by one naprawdę przynosiły szczęście. Jak? Przypominając o swojej do nas miłości. Jest coś bardziej przekonującego niż miłość?

To nie żadne „nowe skile”. Dar umiejętności robi z ciebie współpracownika Stwórcy.

Duch Święty nie przychodzi wyposażać cię w kolejną „zręczność”, ale pomóc ci podjąć współpracę ze Stwórcą w stwarzaniu siebie i świata.

Jesteśmy dziełem nieukończonym. Bóg zaprosił nas do współpracy w wykańczaniu tego dzieła, jakim jesteśmy my sami i świat, w którym żyjemy.

Abyśmy mogli podjąć tę współpracę, wyposażył nas w najróżniejsze zdolności, umiejętności, talenty. Każdego inaczej, byśmy potrzebowali siebie nawzajem i współpracowali nie tylko z Nim, ale też między sobą.

Wielokrotnie jednak okazujemy się w tej kwestii bardzo „nieudolni”. Najczęściej ta „nieudolność” nazywa się „egoizm”. Zapominamy, czemu miały służyć złożone w nas dary i próbujemy ich używać wyłącznie dla własnych korzyści, co oczywiście kończy się katastrofą.

I dlatego potrzebujemy, by Duch Boga przyszedł do nas z darem umiejętności.

Autorem rozważań na temat darów Ducha Świętego jest Ks. Michał Lubowicki.

Źródło:
<https://pl.aleteia.org/>

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:
pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

9.05.2021 - 13.06.2021

*Prośmy za pośrednictwem
Królowej Polski, aby nasza
ojczyzna rozwijała się w pokoju,
a razem z papieżem
Franciszkiem o ustanie pandemii.*